



Królestwo Boże

Mój ulubiony werset jest zapisany w Liście do Rzymian 14:17. Zachwyca mnie swoim bogactwem treści, wielowymiarowością i nadzieją jaką daje. Nie jestem pewien, czy do końca go rozumiem, choć od bardzo dawna o nim rozmyślam. Ulubionym też stał się nie od razu, musiałem go przetrawić, dojrzeć do niego. A przecież to tylko jedno zdanie:

Albowiem Królestwo Boże, nie jest pokarm ani napój, lecz sprawiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym.

Apostoł Paweł zapisał te słowa, gdy wyjaśniał braciom ze zboru w Rzymie problem, który był bardzo ważny dla pierwotnego Kościoła, budził wiele skrajnych emocji i postaw, tyczył się tego, czy można jeść mięso, które wcześniej było ofiarowane pogańskim bożkom. W wielkich miastach pełnych pogańskich świątyń, było to praktycznie jedyne dostępne mięso. Stąd część braci przechodziła na wegetarianizm, gdyż uważała jedzenie tego mięsa za niezgodne z chrześcijańskim życiem. Apostoł nie rostrzyga definitywnie tego problemu, ale daje szereg wskazówek, jak mądrze należy postąpić. Za szczególnie chronione dobro uznaje dbałość o sumienie, zarówno własne (wersety 22-23), jak i brata (werset 21). Najważniejsze jest nie wypełnianie ceremonialnego Zakonu (werset 5), czy też rozróżnianie pokarmów (Kol. 2:16-17), ale „szukanie Królestwa Bożego” (Łuk. 12:31).

Nie jedzenie czy picie jest ważne, ale ISTOTĄ Królestwa Bożego jest sprawiedliwość, pokój i radość w duchu świętym. Na tych podstawach będzie zbudowany przyszły ład świata. Na deficyt tych dóbr cierpią wszyscy ludzie, do tego wzdychają, nie zdając sobie z tego sprawy (Rzym. 8:22-23). Każdy człowiek niemający oparcia w Bożych obietnicach cierpi na poczucie powszechnej niesprawiedliwości, w każdej sferze życia. Widzi nierówności szans i majątków, które wytworzyła nasza cywilizacja, ale też chociażby to, że jedni są zdrowi, sprawni, a inni nie i nic tego nie może dziś zmienić. Niepokój jest stałym elementem współczesnego życia. Konflikty, lęki, impulsywność, nerwowość, strach, zatroskanie, niepewność sprawiają, że nie sposób osiągnąć wewnętrzną harmonię. Wreszcie szaleństwa zabaw, konsumpcjonizm, używanie alkoholu itp. zagłusza brak prawdziwej radości.

Apostoł Paweł napisał, że by móc korzystać dzisiaj z dobrodziejstw Królestwa Bożego niezbędne jest posiadanie ducha świętego. Duch ten to nie jest jakiś magiczny byt, czy zestaw cudownych mocy, ale Boski zmysł, sposób myślenia jaki ma sam Pan Bóg. Żeby go otrzymać trzeba zrezygnować z własnej mądrości, uznać ją za szkodliwą, odrzucić wszystkie ludzkie ambicje, prawa, marzenia, szukać woli Bożej i ją przyjąć jako własną. Gdy spróbujemy wczuć się w Boskie myślenie, dojdziemy do przekonania, że wszelkie nasze problemy są krótkotrwałe, miałki i nieistotne wobec Boskich zapewnień. Taki sposób myślenia daje pokój, ale inny niż cokolwiek ziemskiego – pokój Chrystusowy (Jan 14:27). Gdy wiemy, że przyjdzie czas wiecznej, pełnej sprawiedliwości, nie frustrują nas przejawy niesprawiedliwości, jakie widzimy wokół nas. Inaczej spogląda się na cierpienie dziecka, kiedy wie się, że nie jest to coś nieodwracalnego, że kiedyś będzie czas, gdy każde cierpienie zniknie. Radość wynika nie z sukcesów, zabaw i szaleństw, ale z pewności nadejścia wspaniałych czasów, ze świadomości przeogromnej Bożej miłości, która przewyższa wszystko, co potrafimy sobie wyobrazić (Mat. 10:29-31). Prośmy o ducha świętego i róbmy miejsce w naszych umysłach na jego przyjęcie, a przyniesie on nam Królestwo Boże już dziś.

Bardzo ciekawy jest fakt, że o wszystkich wspomnianych przez apostoła cechach Królestwa Bożego, mówi Pan Jezus w kazaniu na Górze Błogosławieństw. Przemowa ta nosi cechy exposé nowego władcy, który obwieszcza prawa nowego ustroju. Zachęca do tego, by je stosować, a w ośmiu błogosławieństwach zwraca się do tych, którzy są Jego. *Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości; albowiem oni nasyceni będą* – Pan Jezus obiecuje, że nadejdzie czas powszechnej sprawiedliwości, że każdy, kto jej pożąda, dobrze czyni, że Jemu się to podoba. *Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą* – czynienie pokoju, zwłaszcza tego szeroko rozumianego, zawsze się podoba Panu Bogu i za to nagradza usynawiając. *Błogosławieni, którzy się smęcą; albowiem pocieszeni będą* – na pociechę, radość, nie trzeba oczekiwać, ona jest już przynoszona wraz z nowym umysłem, dziś.

Powyższym wywodem nie twierdzę, że Królestwo Boże to tylko stan umysłu – w dziejach chrześcijaństwa pojawiały się takie stwierdzenia. Jednak chciałem pokazać, że na panowanie Pana Boga nie trzeba czekać, wystarczy pozwolić Mu rządzić sobą już dziś, a już dziś otrzymamy to, co On przygotował Swoim obywatelom – sprawiedliwość, pokój i radość.



Knop Łukasz